

# O geodezji w samorządach

rozmawiamy z **Jerzym Albinem**,  
zastępcą geodety województwa mazowieckiego

**8 grudnia Zarząd województwa mazowieckiego podjął decyzję o tworzeniu Systemu Informacji Przestrzennej. Rozpoczęto prace nad uruchomieniem GIS-u dla Mazowsza, ukierunkowanego przede wszystkim na potrzeby administracji samorządowej, w pierwszym etapie – szczebla wojewódzkiego. Jest także planowana współpraca z jednostkami samorządów powiatowych, a może nawet gminnych. Ponadto przewiduje się powiązanie GIS-u z systemami już funkcjonującymi zarówno w strukturach samorządowych, jak i w administracji rządowej – mówi Jerzy Albin.**

**GEODETA: Dlaczego GIS dla Mazowsza jest taki ważny? Dotychczas obchodziliśmy się bez niego.**

**JERZY ALBIN:** Mazowieckie to województwo największe powierzchniowo, o bardzo zróżnicowanej sytuacji, od bogatej Warszawy do powiatów biednych o dwucyfrowej inflacji i kłopotach związanych z brakiem infrastruktury. Zarządzanie tym skomplikowanym organizmem wymaga szybkiego obiegu informacji. Przykro to powiedzieć, ale pod tym względem wstolicy i okolicach panuje chyba najgorsza sytuacja w kraju. Dlatego nasza inicjatywa jest niezwykle potrzebna władzom województwa mazowieckiego, by można było dobrze nim zarządzać, przygotować plany, a przede wszystkim strategię rozwoju Mazowsza.

Próbujemy pokazać, że geodeci mogą być inicjatorami takich przedsięwzięć, choć nie zawsze spotyka się to ze zrozumieniem i pewnie trzeba będzie czasu, by wszyscy chcieli aktywnie i świadomie w nich uczestniczyć. Na rok 2000 składamy ofertę wszystkim: administracji rządowej, kolegom z samorządów i firmom wykonawczym. Mamy wiele do zrobienia i pomysły, nad którym możemy dyskutować. Spróbujmy współpracować, bo to szansa dla wszystkich. Każdy znajdzie w tym systemie miejsce dla siebie i będzie mógł się swoimi propozycjami podzielić, a wykonawcy będą mieli pracę na wiele lat. Naszą ambicją jest sprostanie temu poważnemu wyzwaniu. Na szczęście zarząd województwa wyznaje podobną zasadę, mamy więc wsparcie.

**Jakie informacje znajdują się w systemie?**

Ważnym elementem systemu, przynajmniej w pierwszej fazie, będzie informacja geograficzna czy geodezyjno-kartograficzna bazująca na wszelkich dostępnych mapach tego obszaru

w skali 1:100 000, bardzo ważnych mapach w skali 1:50 000 uzyskanych z zasobu wojskowej służby topograficznej, do map w skalach mniejszych. Dane te przetransformowane do postaci numerycznej będą stanowiły szkielet, do którego będziemy dokładali inne informacje: statystyczne, społeczne czy gospodarcze potrzebne dla tego systemu. Założenie jest takie, by w każdej głównej jednostce urzędu marszałkowskiego i jednostce mu podporządkowanej była przynajmniej jedna końcówka systemu. Nie wszędzie trzeba będzie kupować superkomputery, gdyż wiele sprzętu już mamy. Więcej będzie kosztowało przystosowanie do systemu istniejących baz danych. Zawierają one ogromne ilości informacji, dlatego na początku konieczna będzie ich selekcja według pewnej hierarchii ważności. Przeprowadziliśmy ankietę w wydziałach urzędu marszałkowskiego w sprawie określenia informacji, które powinny być w systemie, z podziałem na niezbędne i opcjonalne. Okazało się, że 2/3 informacji wszyscy chcieliby mieć już dzisiaj, pozostałe później. Prawdopodobnie po skonfrontowaniu tego zapotrzebowania z finansami i możliwościami organizacyjnymi bardziej realne okażą się proporcje odwrotne.

**Jaki jest pomysł na tworzenie GIS-u mazowieckiego? Będą go budowali urzędnicy pod komendą urzędników czy też zostaną ogłoszone przetargi, najpierw na opracowanie koncepcji, później na realizację projektu?**

W najbliższym czasie, na przełomie grudnia i stycznia, planujemy ogłosić przetarg na opracowanie koncepcji. My określimy jedynie potrzeby urzędu, a gdy zostanie wybrana koncepcja, przyjmujemy sposób jej realizacji. Od startujących w przetargu oprócz koncepcji będziemy oczekiwali określenia kosztów przedsięwzięcia oraz harmonogramu realizacji.

## Komunikat ze spotkania Konwentu Geodetów Województw Samorządowych

W dniach 4-5 listopada 1999 r. odbył się kolejny Konwent Geodetów Województw Samorządowych poświęcony aktualnym problemom funkcjonowania służby geodezyjnej i kartograficznej w Polsce.

Przedmiotem zainteresowania Konwentu były problemy:

- współpracy z Oddziałem Topograficznym Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, które przedstawił szef oddziału płk Eugeniusz Sobczyński;
- funkcjonowania państwowego zasobu geodezyjno-kartograficznego w województwach samorządowych;
- wykonywania map topograficznych Polski, a także problemy działalności administracji publicznej w obszarze geodezji i kartografii.

Szczególną uwagą objęto wykonanie budżetu w 1999 roku oraz plany budżetowe na rok 2000. Uczestnicy zapoznali się z możliwościami wykorzystania obrazów satelitarnych wysokiej rozdzielczości IKONOS oraz programu IACS zaprezentowanymi przez Roberta Lacha z Bałtyckiego Centrum SIP i Wojciecha Rzewuskiego, dyrektora w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.

Ze względu na potrzebę wymiany doświadczeń i wagę poruszonych spraw w konwencie uczestniczyli dyrektorzy wojewódzkich ośrodków dokumentacji geodezyjnej i kartograficznej.

Konwent jednomyślnie wybrał swoją reprezentację do rozmów z przedstawicielami administracji rządowej w składzie: Jacek Kudła (woj. śląskie), Stanisław Nowak (woj. podkarpackie), Aleksander Bielicki (woj. łódzkie) i Jerzy Albin (woj. mazowieckie) i upoważnił ją do prezentacji stanowiska w sprawach będących przedmiotem obrad Konwentu.

Konwent z zainteresowaniem przyjął możliwość współpracy służb geodezyjno-kartograficznych samorządowych województw z OTSzGWP i proponuje utworzenie wspólnego zespołu roboczego w celu określenia zasad tej współpracy, omówienia problemów technicznych m.in. w zakresie standaryzacji wykonywania map (w tym mapy poziomu II). Do pracy w tym zespole Konwent zaprasza przedstawicieli GUGiK.

W celu określenia stanowiska Konwentu w sprawach funkcjonowania państwowego zasobu geodezyjno-kartograficznego (centralnego, w województwie i powiecie), przejmowania materiałów z CODGiK, polityki cenowej itp. Konwent wyłonił zespół roboczy złożony z przedstawicieli WODGiK: Marian Wójcik (woj. śląskie), Andrzej Raczyński (woj. mazowieckie), Wojciech Zaręba (woj. łódzkie). Uczestnicy wyrazili pogląd, iż brak aktualnej ortofotomapy kraju i słabe zaawansowanie numerycznej mapy ewidencji gruntów obszarów wiejskich, wykazany w ramach prac projektu badawczego PBZ-017-08, zamówionego przez ministra rolnictwa – jest już obecnie przeszkodą we wdrażaniu Zintegrowanego Systemu Zarządzania i Kontroli (ang. IACS), zgodnie z harmonogramem Narodowego Programu Przygotowania do Członkostwa Polski w Unii Europejskiej. Konwent wyraża zaniepokojenie utrzymywaniem się w administracji publicznej złej praktyki polegającej na braku korelacji między zadaniami przypisanymi samorządom a środkami na ich realizację. Niewłaściwa jest zwłaszcza sytuacja, w której w rękach administracji rządowej szczebla centralnego i wojewódzkiego znalazły się środki na wykonanie zadań przypisanych samorządom wojewódzkim i powiatom.

### Czy wiadomo już, ile będzie czasu na przygotowanie koncepcji?

Jesteśmy na etapie pisania warunków przetargu, ale myślimy, że profesjonalna firma upora się z przygotowaniem koncepcji w ciągu kilku tygodni. Dopuszczamy również rozwiązania autorskie. Gdybyśmy chcieli poświęcić na to np. pół roku, to nie zmieścimy się w założonych limitach czasowych (jeszcze w tej kadencji sejmiku samorządowego chcielibyśmy zbudować trzon systemu, aby następny sejmik miał ułatwione zadanie). Obawiam się, że na temat koncepcji można rozmawiać latami. Powinna ona być na tyle otwarta, by umożliwiła wprowadzanie modyfikacji w miarę wchodzenia nowych technologii, jak np. satelitarne zdjęcia wysokiej rozdzielczości.

### Czy realizację projektu też powierzyć komercyjnej firmie wybranej w drodze przetargu?

Dzisiaj niestety tego nie rozstrzygniemy. Trzeba będzie sprawdzić, na ile zaproponowana koncepcja będzie możliwa do realizacji w sposób komercyjny. Jeśli okaże się, że nie stać nas na zlecenie firmom komercyjnym budowy i obsługi systemu, to będziemy go realizować siłami urzędniczymi we współpracy z firmami komercyjnymi. To jest minimum. Jeśli oferta będzie tak atrakcyjna, że zadanie będziemy mogli zlecić w całości, to wówczas WODGiK byłby tylko administratorem systemu. W przyszłości chcielibyśmy uaktywnić WODGiK, nadać mu inną formułę działania.

### Przekształcić go w centrum SIP-owskie?

Można to tak określić. Era mapy papierowej zaczyna powoli przechodzić do historii. Albo zgodnie z trendami światowymi geodezja pójdzie w kierunku informatyzacji, albo okopimy się na swoich pozycjach, w twierdzy teoretycznie nie do zdobycia, a którą praktycznie wszyscy bez trudu będą obchodzić.

My podejmujemy wyzwanie dysponowania informacją w atrakcyjnej postaci, możliwą do szybszego przetworzenia i łatwo dostępną, np. poprzez Internet. To nie będzie gotowe na jutro, ale już trzeba zacząć przygotowania. Dlatego próbujemy stworzyć zWODGiK centrum budowania, a potem aktualizacji GIS na terenie województwa.

### Skąd pieniądze na realizację tego projektu?

Koszt przedsięwzięcia szacujemy orientacyjnie na ok. 5 mln zł. Pieniądzy będziemy szukali w różnych źródłach. Na przykład w Komitecie Badań Naukowych będziemy starali się o środki na przygotowanie koncepcji i rozwiązanie problemów teoretyczno-organizacyjnych związanych z wdrożeniem tematu celowego. Spróbujemy skorzystać z Funduszu Gospodarki Zasobem Geodezyjnym i Kartograficznym (w końcu ten system to bazy danych o terenie) oraz z Funduszu Ochrony Środowiska. Mamy zaawansowane rozmowy ze służbami publicznymi z terenu województwa zainteresowanymi uczestnictwem w takim systemie. Również samorząd miasta, pomimo wszystkich problemów związanych z jego skomplikowaną strukturą, jest żywo zainteresowany zbudowaniem takiego systemu dla potrzeb samej Warszawy, a także dla aglomeracji warszawskiej (dla bogatej Warszawy urząd marszałkowski województwa mazowieckiego jest ubogim krewnym). Nie ukrywam, że oczekujemy też wsparcia ze strony administracji rządowej. Jest tu tyle problemów do rozwiązania, że aż się prosi, by odbywało się to wspólnym wysiłkiem.

### Czy szacunek na poziomie 5 mln zł nie jest zaniżony?

Chyba nie, choć przyznam, że braliśmy pod uwagę wiele okoliczności towarzyszących. Na przykład z faktu, że jesteśmy w trakcie komputeryzacji urzędu, wynika możliwość wykonania pewnych

prac z funduszy niegeodezyjnych (kwestia odpowiedniej konfiguracji sprzętu). Zakładamy też, że zakup informacji będzie należał do absolutnej rzadkości. Jej przetworzenie i dostosowanie to nie są kwoty astronomiczne. Mamy już deklaracje bezpłatnej wymiany informacji ze strony służby statystycznej, wojska i służb gospodarki wodnej. Na przykład Okręgowa Dyrekcja Gospodarki Wodnej z Warszawy, która kończy odbieranie wykonanej przez PPGK mapy numerycznej ciągu Wisły (od Warki prawie do ujścia Bugo-Narwi), jest żywo zainteresowana włączeniem się z tymi materiałami do systemu. W zamian oczekuje wsparcia z naszej strony dla inicjatywy rozszerzenia tego obszaru „mapy powodziowej” w ramach całego województwa.

#### **Na czym ma polegać współpraca z wojskiem?**

Bardzo ważne jest dla nas podpisane na przełomie września i października porozumienia o współpracy między marszałkiem województwa mazowieckiego a szefem Oddziału Topograficznego Sztabu Generalnego Wojska Polskiego. Dla naszego systemu zaowocowało to dostępem do materiałów topograficznych służby wojskowej. Również z punktu widzenia planowania regionalnego wojskowe mapy 1:50 000 są bardzo przydatne. Inicjatywa współpracy z wojskiem jest godna popularyzacji również w innych województwach i w kilku z nich takie porozumienia są przygotowywane.

#### **Czy na drodze do budowania GIS-u odnosicie same sukcesy?**

Nie, ale łatwo się nie poddajemy. Kiedy wojewoda mazowiecki zrezygnował ze zgłoszonego przez siebie do KBN projektu budowy satelitarnych stacji referencyjnych GPS-GLONASS na terenie byłego województwa warszawskiego i w połowie 1999 r. zaproponował nam przejęcie tych obowiązków, nasze poszukiwania funduszy poza budżetem marszałka, między innymi u GSK, niestety nie przyniosły rezultatu. Ta inicjatywa administracji rządowej nie znalazła wsparcia ze strony... administracji rządowej (w tym centralnego organu geodezyjnego). W związku z tym KBN odstąpił od finansowania tego przedsięwzięcia. A przecież system stacji referencyjnych mógłby być jednym z elementów GIS-u na terenie województwa. Urząd marszałkowski w tym roku nie miał prawie żadnych pieniędzy, więc szansa na realizację we własnym zakresie nie było. Jednak nie rezygnujemy z tego przedsięwzięcia, bo ono jest zbyt ważne dla geodezji, a dla nas stanowi szansę, byśmy jako branża byli postrzegani nie tylko przez pryzmat map lub podatku katastralnego. Jeśli będzie zgoda zarządu, tym razem inicjatorem projektu mógłby być urząd marszałkowski. Z rozmów w KBN wynika, że są duże szanse na uruchomienie tego przedsięwzięcia w przyszłym roku.

#### **Dlaczego potrzebowaliście funduszy na projekt finansowany przez KBN?**

Wiosną 1998 r. dwa województwa (warszawskie i gdańskie) zwróciły się do GUGiK z propozycją budowy stacji referencyjnych na ich terenie. Ówczesne kierownictwo GUGiK podjęło decyzję o wspieraniu obu projektów. Gdańsk otrzymał konkretną kwotę (ok. 500 tys. zł) na zakupy wyposażenia tych stacji, zaś Warszawa jedynie obietnicę wsparcia finansowego (tu stopień zaawansowania prac był mniejszy). Przygotowano więc umowę, na mocy której wojewoda warszawski i KBN mieli wspólnie realizować to przedsięwzięcie. Zaplanowano je na dwa lata, z tym że w roku 1999 każda ze stron miała wyłożyć po 450 tys. zł. Po decyzji wojewody o rezygnacji, 21 lipca zwróciliśmy się do prezesa GUGiK z prośbą o wsparcie. 29 lipca z Departamentu Geodezji nadeszła odpowiedź odmowna z takim uzasadnieniem: „projekt ten nie ma znaczenia ważnego dla geodezji, wprost przeciwnie, zastosowanie tego systemu dla potrzeb geodezyjnych jest marginalne” i dalej „Projekt nie

Ponieważ ilość pieniędzy przeznaczonych w budżecie państwa polskiego na geodezję i kartografię jest ograniczona, zdziwienie budzi praktyka dowolnego (bez jasnych, czytelnych kryteriów i zasad) dysponowania tymi środkami przez centrum i wojewodów.

Niepokój Konwentu budzi kierowanie przez organy administracji rządowej środków budżetu państwa bezpośrednio do powiatów, świadome pomijanie geodetów województw w procesach decyzyjnych, a nawet w obiegu informacji niezbędnej do samodzielnego funkcjonowania. Praktykę taką Konwent uważa za niedopuszczalną, bowiem stoi ona w rażącej sprzeczności z oficjalnymi deklaracjami rządu i jego przedstawicieli w terenie. Konwent z przykrością stwierdza utrzymywanie się, a nawet eskalację podobnych zjawisk, co widoczne jest m.in. w propozycjach rozdziału środków budżetu na rok 2000.

Kolejne dwudniowe posiedzenie Konwentu odbędzie się w Sejmie w okresie pomiędzy 4 a 15 stycznia 2000 r. i będzie poświęcone problemom uruchomienia obsługi internetowej służby geodezyjnej województw samorządowych.

**Konwent Geodetów**

Warszawa, 5 listopada 1999 r.

powstał z inspiracji GUGiK, tylko z inspiracji środowiska geodetów i kartografów, co niestety jest w tym konkretnym przypadku jego wadą”. Pod koniec pisma znalazła się informacja, że „w zadaniach na rok przyszły GUGiK umieszcza projekt systemu DGPS o zasięgu ogólnokrajowym przy użyciu dystrybucji poprawek różnicowych na falach długich”. A więc projekt na falach ultrakrótkich inspirowany przez środowisko geodetów i kartografów jest zły, natomiast ogólnopolski projekt na falach długich inspirowany przez GUGiK jest dobry.

W czasie, gdy jeszcze pełni nadziei prowadziliśmy dalszą ożywioną korespondencję z GUGiK-iem, KBN nie wyraził zgody na przedłużenie terminu realizacji tego projektu, co na ten rok ostatecznie zamknęło sprawę.

#### **Czy informacje GIS-owe będą udostępniane klientom odpłatnie?**

Na pewno w sposób nieodpłatny będzie z nich korzystała część decyzyjna i wykonawcza urzędu marszałkowskiego. Na preferencyjnych warunkach, zgodnie z zawartymi umowami, będą korzystali koledzy z całej administracji publicznej. Natomiast dla odbiorcy komercyjnego informacja powinna być odpłatna, choć szczegółów nie są jeszcze przesądzone. Albo będzie to przedsięwzięcie non profit (koszt informacji będzie tylko kosztem jej przygotowania, przetworzenia, nadania itp. plus koszty personelu), albo działające na zasadach komercyjnych. Informacja ma swoją wartość, w związku z tym nie ma powodu, żeby tego nie wykorzystać.

#### **Do kiedy trwa kadencja sejmiku, innymi słowy, ile dacie sobie czasu na realizację tego planu?**

Kadencja sejmiku jest czteroletnia, a więc kończy się w październiku 2002 r. Chcielibyśmy stworzyć jakąś zamkniętą całość w ciągu tych czterech, a praktycznie już trzech lat. Jeśli nam się uda, będzie powód do satysfakcji, jeśli nie, to następcy powiedzą, że to było od początku nierealne.

#### **Najlepiej nic nie robić...**

Nie ukrywam, że kwoty w budżecie marszałka na geodezję w roku 1999 dawały alibi dla nicnierobienia. Wojewoda przeznaczył dla nas w dziale 31 (czyli w pracach geodezyjnych i kartograficznych)

300 tys. zł, co oznaczało, że możemy ogłosić jeden przetarg na kilkanaście arkuszy mapy topograficznej. Przyjęliśmy jednak inne założenie, że po pierwsze, trzeba zdefiniować potrzeby, po drugie, poszukać pieniędzy na ich realizację, dlatego nękał nas m.in. GgK, żeby wsparł nas finansowo. W tym miejscu chcę podziękować prezesowi Bujakowskiemu za zrozumienie sprawy. Porozumienie, na mocy którego realizujemy mapy topograficzne (prawie 50 arkuszy), finansowane wspólnie, ale z przewagą środków GUGiK, to jest wyjście naprzeciw. Poza tym dostaliśmy pewną kwotę z Centralnego Funduszu Gospodarki Zasobem na zorganizowanie WOD-GiK. Te fakty napawają otuchą. Tym bardziej że zarząd sejmiku dostrzegł nasze starania i na rok 2000 dostaliśmy z własnych środków samorządu znaczną kwotę (na razie są to plany) na realizację GIS-u. Wprawdzie wojewoda w dziale 31 zaproponował nam kwotę identyczną jak w poprzednim roku, ale marszałek dołożył kilka razy więcej. To oznacza, że mamy szansę wykonać skok naprzód.

#### **Czy budując GIS mazowiecki, zamierzacie opierać się na doświadczeniach innych?**

Oczywiście, analizujemy głównie doświadczenia małopolskie, ale także łódzkie, warmińsko-mazurskie, wielkopolskie, śląskie i chcemy z nich korzystać. Nie ma jednego idealnego rozwiązania, każde z nich ma swoje wady i zalety. Systemy były realizowane w różnym czasie, a więc każdy następny opierał się na doświadczeniach poprzednich. Jesteśmy w tej komfortowej sytuacji, że poprzedników było wielu, więc łatwiej nam uniknąć ich błędów, choć obawiam się, że możemy popełnić kolejne.

#### **Kilka dni temu zebrał się konwent geodetów województw. Czy były omawiane również problemy systemów informacyjnych?**

Zarówno konwent geodetów województw, jak i udział w konferencjach służą nam pomocą w przygotowaniu całego systemu i kształtowaniu opinii środowisk samorządowych województwa w zakresie potrzeby tworzenia GIS-u. Wniosek jest jeden: władzom samorządowym GIS jest niezbędny. Część z nas jeszcze sobie tę niezbędność nie do końca uświadamia, natomiast ci, którzy mają u siebie elementy tego systemu, traktują to jako rzecz oczywistą. Na tym doświadczeniu budujemy przekonanie, że niedługo GIS stanie się powszechny. I albo odbędzie się to z naszym udziałem, tzn. służby geodezyjnej, albo poza nami.

#### **Czy działanie konwentu opiera się na jakichś podstawach formalnych?**

Nie, choć nie wykluczamy, że może kiedyś konwent geodetów województw będzie jednym z zespołów roboczych konwentu marszałków. Jednak dotychczasowe spotkania wynikają z chęci wymiany doświadczeń.

Konwent jest cały czas otwarty na współpracę ze wszystkimi możliwymi strukturami geodezyjnymi, GUGiK-iem, innymi samorządami i administracją rządową. Z drugiej strony 16 geodetów województw zwracających do GUGiK-u stwarza inną sytuację niż wystąpienia indywidualne. Chcielibyśmy, by obieg informacji był jak najlepszy, a partnerstwo nie tylko deklarowane, ale faktyczne. Konwent nie wyłonił żadnej władzy, bo nie widzimy takiej potrzeby. Do konkretnych zadań tworzymy zespoły. Zbieramy się mniej więcej co dwa miesiące od wiosny 1999 r. Ostatnie spotkanie odbyło się na początku listopada w Warszawie.

#### **Zdominowane było tematyką mapy topograficznej?**

Rzeczywiście, kilka tygodni wcześniej pułkownik Eugeniusz Sobczyński z Oddziału Topograficznego Sztabu Generalnego Wojska Polskiego wystąpił do marszałków samorządowych wo-

jewództw z propozycją wspólnego wykonywania numerycznej mapy topograficznej w skali 1:50 000 dla całego kraju. Zaskakała ona zarówno potrzeby samorządowe, jak i wojska. Obecność na konwencie kolegów z armii sprawiła, że geodeci województw mogli zapoznać się ze szczegółami technicznymi tej koncepcji i punktem widzenia wojska.

Problem z mapą topograficzną w skali 1:10 000 polega między innymi na tym, że samorządowym województwom byłaby ona bardzo potrzebna, gdyby była aktualna. Ponieważ możliwości budżetu państwa są ograniczone, więc na wielu obszarach jest ona zupełnie nieaktualna. Natomiast w województwach muszą być przygotowane plany regionalne oraz strategie i wszyscy oczekują od nas, że damy im superaktualny podkład geodezyjny. A my albo go nie mamy w ogóle, albo mamy bardzo nieaktualny. Dlatego upieranie się przy skali 1:10 000 (przy niezmiętej technologii) nie ma naszym zdaniem sensu (co innego, gdybyśmy zaczęli budować topograficzną bazę danych). Natomiast mapa w skali 1:50 000 jest wystarczająca z punktu widzenia dokładności i oczekiwań planistów regionalnych, ale to wymaga przedyskutowania z GgK. Dlatego reprezentacja geodetów województw już spotkała się z prezesem Bujakowskim i ustaliliśmy, że będziemy szukali rozwiązania, z jednej strony zgodnego z polityką GgK, a z drugiej – wychodzącego naprzeciw naszym potrzebom.

#### **Jak wyglądają w poszczególnych województwach budżety na geodezję na rok 2000?**

Niestety generalnie samorządowe województwa dostały ze strony administracji rządowej tyle samo albo mniej pieniędzy niż w roku 1999, co stawia pod znakiem zapytania możliwość dalszej działalności. Sytuacja województwa mazowieckiego, gdzie samorząd przeznaczył duże kwoty na geodezję, jest wskaźnikiem kraju jednostkowa. W innych województwach może tego nie być, i co wtedy? Zadania są, pieniędzy nie ma i kontynuujemy złą praktykę roku 1999. A przecież po decentralizacji zadań powinna następować decentralizacja środków. Inspektor wojewódzki powinien zajmować się kontrolą, a nie zlecaniem prac. Na razie niestety często bywa inaczej. To jest chory układ, który musi się zmienić w przyszłości albo idea samorządności nie ma sensu. Samorząd jest czymś nowym w państwie, na pewno nie przedłużeniem administracji rządowej. I to będzie zawsze powodowało napięcia, nawet wbrew naszej woli. Dla nas władzą jest sejmik i zarząd, musimy sprostać ich oczekiwaniom. Dzisiaj jeszcze możemy się tłumaczyć, że czegoś nam brakuje, coś musimy uzupełnić, ale gdy permanentnie będziemy udzielali takich odpowiedzi, to szybko nam podziękują.

Oczekujemy, że w ramach branży będziemy szukali wspólnych rozwiązań. Występowanie z pozycji siły nic nie da i z tym administracja rządowa musi się pogodzić. Mamy pewne przemyślenia i spodziewamy się, że spotkają się one ze zrozumieniem GUGiK, co nie naruszy w sposób zasadniczy polityki państwa.

Na zakończenie chciałbym w imieniu konwentu złożyć czytelnikom GEODETY, braci geodezyjnej i kartograficznej z całego kraju życzenia powodzenia w pracy zawodowej i w życiu osobistym. By rok 2000 był przełomowy nie tylko z punktu widzenia nowych technologii, ale i większych pieniędzy dla całej służby geodezyjnej i kartograficznej oraz wykonawstwa.

**Rozmawiali Katarzyna Pakuła-Kwiecińska  
i Jerzy Przywara**